

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VII. | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 7 LUTEGO 1929 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 38

Trocki zabity?

Ryga, 7 lutego.

Władze sowieckie w dalszym ciągu zachowują ściśle milczenie w sprawie wyjazdu Trockiego zagranicę wskutek czego mnożą się różne pogłoski. W Moskwie mówią, że G. P. U. amylśnie rozsiewa wiadomości o wyjeździe Trockiego, w rzeczywistości zaś Trocki ma być już zabity przez agentów G.P.U., a rodzinę jego zesłano do kraju Jakuckiego. Według innych pogłosek Trocki, leży ciężko chory w Suchumie, wskutek czego jego wyjazd zagranicę jest odroczo-

KŁĘSKA MROZU W ŁÓDZI

Przerwa w dopływie gazu.--Dzieci marzną w szkołach. Na targowiskach--cisza.--Brak węgla w mieście

Łódź, 7 lutego.

Po wczorajszym słonecznym dniu temperatura znowu zaczęła spadać w zatrważający sposób. Już wczoraj w godzinach przedwieczornych na ulicach Łodzi dał się odczuwać silny spadek temperatury. O godzinie 9 wieczorem termometr wskazywał 19 stopni mrozu. O godzinie 3-ej nad ranem zaznaczył się dalszy spadek temperatury:

23 stopnie mrozu,

a dzisiaj zrana o godzinie 8-ej było 22 stopnie poniżej zera. Wskutek tak znacznego oziębienia zanotowano szereg pęknięć i załamania rur gazowych

Rury gazowe pękają

W Łodzi szczególnie mrozów daje się gazowni we znaki, ponieważ niedawno

przeprowadzono roboty kanalizacyjne i ziemia nie została należycie ubita. Stąd większa ilość pęknięć rur gazowych, niż można było się spodziewać. W związku z trwającym mrozem gazownia uruchomiła stałe pogotowie techniczne, które natychmiast naprawiają wszelkie uszkodzenia, by nie dopuścić do poważniejszych komplikacji.

Dzisiaj rano pogotowie techniczne zajęte było przy naprawianiu pęknięć na ulicy Zamenhofs i przy zbiegu ulic Cegielnianej i Wschodniej.

W szkołach

Mimo tak wilkich mrozów lekcje w szkołach jak się dowiadujemy odbywają się normalnie. Na fakt ten zwracaliśmy uwagę przed kilku dniami zaznaczając,

że klasy szkolne nie są dostatecznie opalane i że dzieci, zamieszkujące z dala od szkół, narażają się na odmrożenia i przeziębienia w drodze do szkoły.

Ministerstwo wydało okólnik, zaznaczający, iż przy 20 stopniach mrozu dzieci do szkół mogą nie przychodzić.

Na rynkach

W dniu jutrzejszym, jak wiadomo, na łódzkich rynkach odbywają się targi. Przymusjonalnie jednak z powodu silnych mrozów chłopcy nie przyjeżdżają do wsi, a w każdym razie przyjeżdżają ich bardzo mała ilość. Inż we wtorek bowiem targi nie były tak ożywione jak zazwyczaj. Należy się wobec tego spodziewać wskutek małej podaży zwykłej cen produktów.

„Pasek” na węgiel

Jedną z największych bolączek w okresie mrozów obecnych jest brak węgla.

W całym mieście. W dodatku niektórzy niesumiejni właściciele składów węgla chowają swe zapasy, sprzedając „czarne diamenty” wyłącznie stałym swym klientom, oczywiście po cenach bardzo wygórowanych. Uboga ludność naszego miasta jest prawie całkowicie pozbawiona materiału opałowego. Charakterystyczną rzeczą jest że w związku z brakiem węgla zanotowano już kilka wypadków wyrwania desek z płotów przy posesjach na krafcach miasta. Biedna ludność w ten sposób zdobywa sobie drzewo na opał.

DZIŚ — „MISS EUROPA” zostanie wybrana w Paryżu

„Miss Polonia” ma poważne szanse zwycięstwa

Paryż, 7 lutego.

Polska Agencja Telegraficzna donosi Wielki bal w Operze był okazją do triumfu Miss Polonii. Ukazanie się jej w kostjumie łowickim na srebrzystym pomoście i scenie wywołało ogólną sensację i burzliwe oklaski.

Prezydent Republiki Doumergue, przypatrując się z łoża prezentacji współzawodniczek, zwrócił na p. Kostakównę szczególną uwagę. Według powszechnej opinii publiczności. Polka jest najpiękniejszą z 17-tu kandydatek.

W stroju narodowym wystąpiła również hiszpanka. Jest ona również blondynką. Wogóle wśród współubiegających się o tytuł „Miss Europy” kandydatek przeważają blondynki. Są nimi nawet przedstawicielki takich krajów, jak Włochy i Węgry i — jak wspomnieliśmy wyżej — Hiszpania, w których to krajach brunetka jest typem klasycznym.

Wczoraj rano Miss Polonia odwiedziła Place de Varsovie i pomnik Chopina w parku Monceau, gdzie dokonano szeregu zdjęć fotograficznych.

Paryż, 7 lutego.

(Telegram wł. Expressu).

Dzisiaj odbędzie się tu wybór „Miss Europy” z pośród przedstawicielek poszczególnych narodów i królów stających do konkursu. Jury składa się z

przedstawicieli narodów, których wybranki biorą udział w konkursie piękności. Głosy będą oddawane na poszczególnych kandydatki w ten sposób, że oddziel-

nie wyróżnią będą piękność głowy i piękność całej postaci. Kandydatka, która uzyska największą ilość głosów zdobędzie tytuł „Miss Europy”.

Samobójstwo 2-ech uczniów z powodu złych świadectw

Kraków, 7 lutego.

Podczas nauki w szkole ekonomiczno-handlowej, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie uczeń trzeciego kursu, Czesław Schneider.

Był to chłopak utłomny, któremu groziło wydalenie ze szkoły z powodu złych postępów w nauce. Ojciec jego ze łzami w oczach błagał dyrektora na daremnie o pozostawienie syna w szkole. Ambitny chłopak, nie mogąc znieść upokorzenia, bezpośrednio po rozmowie z dyrektorem pożegnał się z kolegami w klasie, którzy myśleli, że żartuje i wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Drugi podobny wypadek wydarzył się w gimnazjum państwowym w Wadowicach, gdzie odebrał sobie życie z powodu złego świadectwa, uczeń 8-ej klasy Stanisław Groman, syn naczelnika stacji w Kleczy.

W tymże gimnazjum w czerwcu ubiegłego roku jeden uczeń powiesił się, a drugi otroił.

Pożar tartaku przy ul. Andrzeja 53

Łódź, 7 lutego.

Wczoraj o godzinie 10-ej minut 30 wieczorem wybuchł groźny pożar w tartaku Antoniego Cela, mieszczącym się przy ulicy Andrzeja 53. Ogień powstał w kantorze i momentalnie przeniósł się na sąsiednie ubikacje, obejmując łatwopalne materiały.

Wezwane II i I oddziały straży, dzięki wystarczającemu zapasowi wody i sprawnemu kierownictwu, zdolały zapobiec katastrofie. W chwili gdy straż zna-

lazła się na posterunku, istniała poważna obawa, że pożar przeniesie się na sąsiedni dom mieszkalny.

Po upływie godziny straż ogólna całkowicie opanowała sytuację. Przedsiębiorstwo p. Cela ucierpiało dość poważnie. Dokładnej wysokości strat dotychczas nie obliczono.

Jak ustaliło dochodzenie pożar powstał wskutek wadliwej budowy pieca, znajdującego się w kantorze.

Włamanie w śródmieściu

Łódź, 7 lutego.

Wczoraj po południu dokonano włamania do mieszkania Samuela Wintera przy ulicy Piotrkowskiej 55.

Włamywacze, korzystając z nieobecności domowników, spłodowali całe mieszkanie. Łupem ich padła garderoba, wartości 8 tysięcy złotych oraz weksle na sumę 7000 złotych.

P. Winter po stwierdzeniu włamania niezwłocznie zwrócił się do policji. Wszczęte dochodzenie dotychczas nie dało pozytywnych wyników.

Kapitan zastrzelił kaprala a sierżant — drugiego sierżanta

Dwa dramaty w koszarach bydgoskich

Budgoszcz, 7 lutego.

Na kwaterze sierżanta 3 dywizjonu samochodowego Nowosada, padły strzały z rewolweru drugiego sierżanta Krajczyńskiego, które pocięły trupem właściciela mieszkania.

Przyczyną były plotki, jakoby Krajczyński w czasie kawalerskich utrzymywał stosunki bliższe z żoną Nowosada.

Gdy plotki te doszły do uszu żony Krajczyńskiego, oboje udali się do Nowosada, aby tam sprawę wyjaśnić.

Na widok Krajczyńskiego Nowosad zmierzył się do niego z rewolwerem, ale Krajczyńska zasłoniła sobą męża i otrzymała 3 ciężkie rany w głowę. Wówczas Krajczyński 6-ma strzałami ranił ciężko Nowosada, który wkrótce zmarł.

Bardziej zagadkowa krwawa rozprawa rozegrała się w mieszkaniu kapitana 62 p. p. Teichmana, który z niewiadomego powodu ZASTRZELIŁ PEWNEGO KAPITANA następnie zaś usiłował pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru w głowę. Stan rannego kapitana jest beznadziejny.



Dziś premjera

Jednego z najpiękniejszych dzieł naszego repertuaru.

Film, który olśniewa, zachwyca, czaruje i emocjonuje, czołowe arcydzieło francuskiej wytwórni „GAUMONT”.

„SYMFONJA PATETYCZNA“

(Zahia, córka Szeika)

Wspaniały romans filmowy, rozgrywający się wśród gorących piasków pustyni oraz w najwytworniejszych salonach Paryża, oparty na motywach GENJALNEJ SYMFONJI CZAJKOWSKIEGO.

W rolach
głównych:

Georges Carpentier, Henry Krauss, Olga Day i Michele Verly.

Wspaniała ilustracja muzyczna, oparta na symfonii patetycznej Czajkowskiego w wykonaniu wielkiej orkiestry symfonicznej pod dyktando TEODORA RYDERA.

Początek przedst. o godz. 4-ej po poł., w sob. i niedz. o godz. 12-ej w poł. ostatniego o godz. 10-ej w.

Ceny miejsc na pierwszy seans od 1 złotego, w sob. i niedz. od godz. 12-ej do godz. 3-ej po południu wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Honor japończyków

Mieszkaniec Japonii gotów jest w każdej chwili ponieść śmierć dla zademonstrowania poczucia honoru

Mało kto z ludzi o kulturze zachodniej zdaje sobie sprawę z tego, jak japończyk dba o honor; zwłaszcza zaś czuły on jest wtedy, gdy ktokolwiek śmie wątpić w jego miłość dla ojczyzny i dynastji cesarskiej.

Nieraz się zdarzało — i te właśnie objawy budzą w Europejczyku największy podziw, że japończyk składał dowody swego wielkiego patriotyzmu wtedy nawet, kiedy nikt zgola tego od nich nie żądał i kiedy wcale nie były potrzebne. Na dowód tego przytoczyć można b. charakterystyczny wypadek porucznika Ohara. Ten w napisanym przez siebie memorjałe szeroko udowadniał wzrost wpływów rosyjskich na dalekim wschodzie; aby zaś usunąć jakiegokolwiek w tym względzie wątpliwość, popłynął nad grobami swych przodków samobójstwo. A ileż to razy wierna żona - Japonka uważała za konieczne dowiedzieć swej dla męża wierności przez śmierć!

Tego rodzaju rozumowanie nie jest bynajmniej charakterystyczne dla pewnej tylko klasy społecznej, lecz stanowi zaprawę całego narodu. Nawet dziś jeszcze spotyka się w codziennym życiu mnóstwo dowodów na to, chociaż Japonia tak wielkie zrobiła postępy na drodze do zupełnej modernizacji. Dowodem kilka przykładów poniższych, które w życiu jakiegokolwiek innego kraju są nie do pomyślenia.

Książę Jesato Tokudawa, obecny prezes Izby wyższej parlamentu japońskiego, otrzymał pewnego dnia list od zupełnie nieznanego malarza z dziwną prośbą o większą pożyczkę. Proszący chciał najwidoczniej za otrzymane w drodze pożyczki pieniądze założyć jakieś przedsiębiorstwo, by móc z niego spłacić dług w ciągu lat piętnastu. Na swoją korzyść malarz przytoczył, że pochodzi z samurajów (szlachta japońska) i że jego przodkowie byli swego czasu wernymi sługami rodu Tohugawa. Do listu dołączona była mała paczka; otrzymałszy

ją, książę znalazł świeżo obciety palec malarza, który w straszliwy dla nas sposób chciał wykazać prawdziwość tego wszystkiego, co w liście napisał.

W innym tego rodzaju wypadku na widownię występuje pewien znany finansista japoński, właściciel olbrzymiego magazynu w Tokio. Stał on niedawno przed sądem, żądając wniesienia do protokołu aktu wydziedziczenia swego syna. Według prawa japońskiego syn dziedziczy po ojcu majątek chyba, że jak w tym wypadku, ojciec bardzo wyraźnie wypowie się przeciwko temu. Przy tej sposobności finansista oświadczył, że czyni to wbrew własnej woli, a jedynie na wyraźne życzenie syna.

Okazało się, że ten syn przez czas dłuższy bardzo pilnie studiował prawo w jednym z uniwersytetów. Nagle jednak znalazł się w nieodpowiednim to-

warzystwie. Wódka i gejsze posiadały nań wielki wpływ i doprowadziły go na skraj przepaści. Dość szybko młodzian przepuścił cały majątek, to też nawet najwierniejsi przyjaciele opuścili go.

Marnotrawny syn wrócił wobec tego do domu, gdzie mimo wszystko przyjęto go z otwartymi ramionami. Zaofiarowano mu natychmiast pomoc, którą przyjął obciążając tylko pod ściśle określonymi warunkami, na jakie pozwalało mu jego poczucie honoru.

Warunki polegały na tym, że ponieważ po swym dotychczasowym zachowaniu się nie uważał siebie za godnego być w dalszym ciągu synem swego ojca i nazywać się, tak jak on, żądał wydziedziczenia. A po dokonaniu tego aktu syn jednego z bogatych ludzi w Japonii przyjął posadę w magazynie rowerów, by na tej drodze wywalczyć sobie nowe stanowisko.

Maszyny, które myją

Wspaniałe wynalazek w kolejnictwie

Tow. kolejowe London — North Easton w Nowy Jorku wprowadziło pewną nowość, polegającą na oczyszczeniu z kurzu i brudu wagonów kolejowych. Urządzenie do oczyszczania wagonów składa się z 4 pionowych wrzecion, obłożonych dużą ilością szmat wełnianych i obracających się w przeciwnych do siebie kierunkach z szybkością 50 obrotów na minutę. Napęd wrzecion pochodzi od 15-konnego motoru elektrycznego.

Czyszczenie wagonów odbywa się w ten sposób, że najpierw wagon zostaje skropiony wodą, a następnie przejeżdża, jak przez bramę, przez instalację oczyszczającą. W czasie przejeżdżania wagonu szmaty na wrzecionach są stale moczone i, obracając się, trą się

o ściany wagonu. Czyszczenie takie jest bardzo intensywnie i staranne. Po przejściu przez instalację, wagon zostaje powtórnie skropiony wodą i na tem kończy się proces czyszczenia. Czas, w jakim można tym sposobem oczyścić jeden wagon, wynosi od 1 do 1,5 minuty.

Wielką zaletę posiada instalacja w tem, że może pracować nawet wtedy, gdy dwa wrzeciona zostaną z pracy wyłączone, co się może zdarzyć, gdy zajdzie potrzeba naprawy któregoś z wrzecion. Oczyszczanie wagonów sposobem wyżej opisanym ma być tańsze i prostsze, a zwłaszcza szybsze od czyszczenia ręcznego, a ponadto ma ono lepiej ochraniać wagony przed ścieraniem lakierowania.

Filozofia Forda

zawarła w jego nowej książce.

W Nowym Jorku wyszła z druku nowa książka Forda pt. „Moja filozofia przemysłu”. M. in. mówi tam Ford, że jednym z najpoważniejszych problemów dzisiejszych czasów w każdym domu są kłopoty i ciężka praca gospodyni. Sądzi, że w krótkim czasie wynajdzie się jakiś sposób na ulżenie gospodyniom w ich domowych pracach.

W innym miejscu oświadcza on, że rolnictwo wymaga zupełnego zrewolucjonizowania i przewiduje, że utworzone zostaną wielkie trusty rolnicze, na wzór stalowych, które zajmować się będą oraniem, sianiem, zbieraniem, młóceniem i hurtową sprzedażą, zastępując indywidualną pracę farmerów, co oczywiście

wyeliminuje mniejszych właścicieli folwarków.

Jeden z ustępów dzieła poświęca Ford kwestji myślącego człowieka. Najcięższą pracą — mówi on — jest myślenie i to właśnie jest powodem, że tak mało ludzi myśli. Człowiek zaś nie umiejący myśleć, nie może być uważany za człowieka wykształconego, bez względu na to, że posiada on dyplomy i kończył wyższe szkoły.

Również i prohibicja zajmuje się autor książki, zauważając m. in. że „generacja alkoholyczna powinna mieć sposobność zupełnego wymarcia, a jej agonja nie powinna zaprzęcać szpał dzienników amerykańskich”.

Ostatnie chwile skazanych na śmierć pary kochanków

New York, 7 lutego.

(Telegram wł. „Expressu”)

W mieście Franklin, w stanie Luizjana, dokonana została egzekucja kobiety przez powieszenie. Skazana była równocześnie Ada le Bouef, oraz jej kochanek dr. Dreher, za zamordowanie jej męża w lipcu 1927 roku. Były czynione olbrzymie wysiłki, aby udaremnić powieszenie białej kobiety, jednakże nadaremnie. Karę śmierci dla obojga skazanych kochanków kilkakrotnie odraczano, poraz ostatni na 15 dni. W ciągu tego czasu skazańcy cierpieli niewypowiedziane męki w oczekiwaniu każdego dnia na stracenie. Lekarz więzienny stwierdził u skazanej kobiety oznaki aberacji umysłowej ze strachu i rozpacz. W dniu stracenia skazańcy otrzymali od prezesa sądu zezwolenie na spotkanie się pod szubienicą.

Dr. Dreher powitał swoją kochankę z uśmiechem na twarzy i podał jej rękę mówiąc:

— Do widzenia. Mam nadzieję, że zobaczymy się na drugim świecie!

Po uściśnieniu dłoni skazańcy wrócili do swych cel w oczekiwaniu ostatniej minuty. Na placu kaźni stracenia zebrał się olbrzymi tłum, który dowcipkował z katem, palącym fajkę. Kiedy skazana Ada le Bouef wyszła z celi śmiertelnej zrobiło się na placu bardzo cicho. Podeszła ona do szubienicy i sama założyła sobie petle na szyję. W chwili kiedy kat wytracił jej z pod nóg stoleczek zdołała krzyknąć:

— Matko, Boże święty!

Dr. Dreher wstępował na szafot pewnym krokiem z podniesioną głową. Jego egzekucja zajęła 13 minut czasu. W ostatniej chwili oświadczył, głośno, że nie niewinny, ponieważ on, ani jego kochanka nie brali udziału w żadnym morderstwie. Obydwu skazanym przed straceniem — dane były dawki morfiny celem uspokojenia nerwów w ostatniej chwili.

Aresztowanie „świętego Franciszka“

Wczoraj w Pradze czeskiej został do sądu karnego doprowadzony Antoni Reznicek, znany w mieście pod nazwą „św. Franciszka“.

Ciekawa jest historia życia tego pomysłowego mistyfikatora. Był on pierwotnie katolickim proboszczem, a potem kaznodzieją czechosłowackiego kościoła narodowego.

Potem wystąpił z kościoła nar. i chciał powrócić na łono kościoła katolickiego.

Atoli władze kościelne z powodu za równo małżeństwa, jak i kryminału, odmówiły mu stanowczo przyjęcia. Wobec tego założył on „nowo-katolicki“ kościół, którego arcybiskupem sam się mianował.

Ukazywał on się w mieście w arcybiskupim stroju i w towarzystwie swego sekretarza ponosił wiele firm i banków i za to też dostał się teraz za kratki.

Wskrzyszony okręt Krzysztofa Kolumba

W Kadyksie spuszczonej został na wodę osobliwy okręt, będący najsławniejszą kopią okrętu żaglowego „Santa Maria”, na którym Krzysztof Kolumb wyruszył po raz pierwszy w swoją podróż do Ameryki. Okręt ten stanie się niebawem główną atrakcją hiszpańsko-amerykańskiej wystawy, mającej się od być w Sewilji.

Zareczyny na dworze angielskim

W najbliższym czasie ogłoszone mają być zareczyny trzeciego z rządu syna Anglii, księcia Gloucester z lady Angela Scot, najmłodsza z pięciu córek księcia de Buccleuch and Queensberry.



— Panie poruczniku, które ze swych zwycięstw uważa pan za największe?
— Najtrudniejszą batalię wygrałem z żoną, kiedy zmusiłem ją do przekroczenia linii „trzydziestu lat”.



Nowobogacki: — No! Człowiek się cywilizuje aż miło. Już używam codziennie flaszki eliksiru na włosy, nogi mam pedicurowane, perfumy sprowadzam z Paryża, jak tak dalej pójdzie, to się nawet nauce kąpać!

Dwie kobiety przejechane przez taksówkę

Lódź, 7 lutego.
Lęczyca była terenem wstrząsającego wypadku samochodowego. Emerytowany sędzia sądu pokoju p. Łaskowski wsiadł do taksówki i polecił szoferowi, by go odwiózł do domu. Szofer ruszył z wielką szybkością. Dwie młode kobiety, Chana Parzęczewska i Symeta Jachimowiczowa, które w tej chwili przechodziły przez rynek, nie zdążyły się cofnąć i znalazły się pod kołami samochodu. Rozległ się przeraźliwy krzyk przejechanych.
Szofer momentalnie wstrzymał maszynę i sam zajął się nieszczęsnymi niewiastami. Jachimowiczowa doznała lekkich obrażeń cielesnych, Parzęczewska natomiast wypadek samochodowy przy płaciła kalectwem. Przewieziono ją do szpitala, gdzie przez dłuższy czas znajdowała się na kuracji.
Szoferowi Janowi Kuczyńskiemu po

licja spisała protokół. Został on pociągnięty do odpowiedzialności karnej i w dniu wczorajszym znalazł się przed sądem.
Na sprawie Kuczyński twierdził z całą stanowczością, że stosował się ściśle do przepisów o ruchu ulicznym i nie zapomniał o sygnałach alarmowych.
Świadkowie zeznawali na jego korzyść. Oświadczyli oni, że Parzęczewska i Jachimowiczowa na widok samochodu formalnie ostupiały z przerażenia i miały przebiec przez jezdnię stąpnęły, jak wryte.
Sąd skazał Kuczyńskiego na miesiąc aresztu.

Kto wygrał

w 1-m dniu ciągnięcia IV-ej kl. lot. państwowej.

Wczoraj w 1-ym dniu ciągnięcia 4 klasy 18 loterii państwowej główniejsze wygrane padły:
40.000 zł. nr. 170143.
20.000 zł. nr. 26910.
5.000 zł. nr. nr. 48806 102131.
2.00 zł. nr. nr. 95241 118773.
1.000 zł. nr. nr. 93070 129646.
800 zł. nr. nr. 11214 72918 83048 90675 118042.
600 zł. — 11086 17875 39971 50049 94108 158468 165367 169061.
500 zł. — 7244 21535 30163 41280 65691 71038 73095 80282 81485 113479 118900 122112 135937 140689 145816 160847.

400 zł. — 2315 2432 6548 7322 8038 9039 9593 19743 21204 21364 23142 24701 25262 26293 27108 27744 28745 35242 38160 39498 43021 44552 45094 46207 48538 49717 50200 51063 57038 58687 61540 62525 66424 66580 68434 69145 70128 71108 71969 75302 78099 80500 80743 82127 83059 84187 84555 86341 86890 87411 88809 89236 91628 96279 96909 102019 102251 106662 109488 110423 110737 111440 112269 114084 114182 121494 121578 121811 121929 122644 122738 124199 125822 128273 128988 129987 131183 134299 141074 147170 147458 151251 151462 160966 162957 164794 166815 170100 170171 172303 173560.

Przejechane

W dniu wczorajszym na ulicy Piotrkowskiej przed domem nr. 4 została przejechana przez samochód 2-letnia Maria Sicha, zamieszkała przy ulicy Konstantynowskiej 99. Wezwane pogotowie stwierdziło, że doznała ona ciężkich obrażeń cielesnych, po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono nieszkodzoną do domu.
Szoferowi policja spisała protokół.

Echa krwawej awantury

W związku z notatką „Expressu” z dnia 5 lutego p. t. „Krwawa rozprawa nożowa”, komunikują nam, że w mieszkaniu przy ulicy Piotrkowskiej 50 nie odbywała się libacja. Krwawą awanturę spowodowali jacyś osobnicy, którzy wtargnęli do mieszkania Klary Potych.

Loterja na Placu Wolności

Umeblowanie salonowe, maszyny do szycia, rowery, losy loterii państwowej — wszystko darmo!

A tymczasem — gra... oj, gra... gramofon gra!..

Lódź, 7 lutego.
Plac Wolności. Godzina pierwsza przed południem. Jadą tramwaje, chodzą ludzie, ruch, gwar, hałas.
Nagle —
— gra... oj, gra... gramofon gra!..
Przy chodniku stoi jakiś młodzieniec przy młodzieńcu stoliku, przy stoliku krzeselko, a na krzeselku gramofon wygrywa „Przy kominku”.

Jęgomość nakręca gramofon i krzyczy:
— Darmo otrzyma każdy umeblowa nie salonowe, maszyny do szycia, rowery, losy loterii państwowej, parafony, zegary, aparaty fotograficzne, kozetki, dywany, kołdry, serwisy, instrumenty muzyczne, platery, materiały, artykuły spożywcze, piśmiennicze, kosmetyczne, i wiele różnych, cennych niespodzianek kto kupi premioną kopertę szczęścia za 1 złoty!.. Wykorzystajcie niebywałą okazję! Każda koperta szczęścia zawiera hon na cenę niespodziankę!..

Oczywiście, że wokół oryginalnego sprzedawcy tworzy się zaraz zbiegowis Ro.

Ustaje ruch. Ci, którzy spieszyli się teraz stają przed stolikiem i słuchają świetnej melodii.

— „Patu, kominek już zgasił...”
A sprzedawca krzyczy:

— „Darmo otrzyma każdy i t. d.”

Na stoliku rozłożone są losy. I pełno różnokolorowych kartek — to „prospekty”, dowodzące, iż jedyną, niezawodną okazją do zubożenia się jest kupno „premionowanej koperty szczęścia za 1 złoty”.

Prospekty są rozchwytywane. Lo sów nikt nie kupuje.

A tłum wokół stolika coraz większy. Ludziska stoją, marzną i słuchają bezpłatnego „patefonowego” koncertu.

Nagle „wyrwa się” jakiś młodzian z tłumy i zwraca się do „krzykacza”:

— „Panie, jeżeli pan taki mądry, to sprzedaj mi pan te wszystkie losy, jakie tu leżą na stoliku, ale żebym wygrał ten patefon!”

„Krzykacz” — jest zmieszany. Nie spodziewał się, że będzie musiał prowadzić polemikę. Odpowiada więc niepewnie:

— Taki z pana mądrala!.. to ja panu powiem co lepszego!.. Kup pan te wszystkie losy, co tu mam w walizce — i pokazuję na wielką walizkę, leżącą pod stołem.

— A tak?!.. — ironizuje młodzian

Dobry z pana... Ho, ho...

— A no widzi pan — triumfuje bez powodu „krzykacz” i powtarza jeszcze:

— A no widzi...
Samobójstwo

Wczoraj targnął się na życie 21-letni robotnik Franciszek Witeczak, zamieszkały przy ul. Cegielnianej 46. Wezwane pogotowie stwierdziło otrucie jodyną i po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiło desperata pod opieką rodziny. Przyczyny rozpaczliwego kroku nie ustalono.

Młodzieniec wycoufuje się z rozgorączkowaną twarzą, mruczając jeszcze coś pod nosem. Tłum nie wie jeszcze po czyjej stronie stanąć. Ale ktoś już gwizdnął. Po chwili ze wszystkich stron rozlegają się gwizdy i syki.

— Mądry!..
— Ho-ho!..

— A widzisz go!..
Tłum się rozchodzi.
„Krzykacz” ociera spocone czoło (mimo tak wielkiego mrozu!) wykrzywia jakos dziwnie usta i wrzeszczy:
— „Darmo otrzyma każdy!.. itd.
A patefon gra „Wróć do Sorrento”.
(—)

Tragedja 80-letniej staruszki

Teroryzowana przez syna, przechodziła katusze

Lódź, 7 lutego.
W skromnym robotniczym mieszkanku Walewskich panowała istna Sodomą i Gomorą. 88-letnia Antonina Walewska po śmierci męża domagała się od syna i synowej wydzielenia części spuścizny. Syn jej zagarnął bowiem pozostałość po ojcu gotówkę i nie chciał jej dać ani grosza.

Pokrzywdzona staruszka walczyła zaciekle o swoje prawa. Syn, widząc, że nie da sobie z nią rady, począł jej grozić, że ją wyrzuci z domu, jeżeli nie zrezygnuje ze swych pretensji.

— Wyrzucić mnie! — wołała staruszka — Niech wreszcie wszyscy się dowiedzą jakiego mam syna!

W czasie jednej z awantur Walewski stracił panowanie nad sobą, rzucił się

na matkę - staruszkę i począł ją bić po głowie żelaznym garnkiem. Walewska straciła przytomność. Wyrodny syn, oświadczając się odpowiedzialności karnej za swój nieludzki czyn, uciekł z domu.

Ranna zaopiekowali się sąsiedzi, którzy wezwali do niej pomoc lekarską. Lekarz stwierdził, że doznała ona ciężkich obrażeń cielesnych.

O wypadku uwiadomiono policję, która Walewskiemu spisała protokół.

W dniu wczorajszym znalazł się on przed sądem. Na sprawie nie przyznał się on do winy. Staruszka, która w międzyczasie po dłuższej kuracji, powróciła do zdrowia opowiadała przed sądem o swych katuszach. Sąd skazał Walewskiego na 6 miesięcy więzienia.

Przemytniczka tytoniu

Aresztowanie — „odbicie” — ucieczka

Lódź, 7 lutego.
Od pewnego czasu łódzkie władze policyjne prowadzą energiczną walkę z przemytnikami zagranicznego tytoniu, którzy masowo zjeżdżają do naszego miasta, dostarczając towar swym licznym odbiorcom. Policja, posiadając informacje o wielu osobach, trudniących się przemytem tytoniu, poddała ich ścisłej obserwacji.

Pewnego wieczoru posterunkowy Antoni Drożdż zauważył na ulicy Rzgowskiej niejaką Stanisławę Soche, podejrzaną o kontakt z bandą przemytników. Okazało się, że Sochówna miała przy sobie spory zapas przemycanego tytoniu, więc policjant postanowił ją sprowadzić do komisariatu. Po drodze, gdy Drożdż szedł z dziewczyną, zaczęli go jakiś osobnik, który zawołał:

— Zostaw ją pan, ona jest zupełnie niewinna!

Policjant w grzecznej formie dał mu do zrozumienia, by się nie wtrącał do nie swoich spraw. Wówczas niezadowolony oddepchnął policjanta od Sochówny, która korzystając z okazji rzuciła się do ucieczki i szybko skryła się w ciemnościach nocnych.

Policjant nie mógł już jej dogonić i sprowadził do komisariatu osobnika, który ułatwił aresztowanej ucieczkę. Był to niejaki Józef Bokerski.

W sądzie Bokerski twierdził, że krytycznego dnia był pijany i nie przypomina sobie całego zajścia.

Sąd skazał go na 3 miesiące więzienia.

Premjera jutro w kinie

„SPLENDID”

„BOSKA KOBIEȚA”

Greta Garbo

— Ostatni Szlagier Sezonu —



Odzwyczał się

Sasładem moim, mieszkającym „drzwi w drzwi”, jest bardzo miły chłopczyk, wysoki jak podatek miejski od lokali i starszy ode mnie może z jakieś trzy razy.

Nazywa się R.
I tak go nazwiemy.
Ondędał rzecz do mnie p. R.
— Wie pan, panie K., odzwyczałam się od palenia.

— Nie pali pan? —
— Nie.
— To cudownie.
— Czynie to wskutek prośby żony. Prosi mnie ogromnie, żebym przestał palić.

— To dobrze — rzekłem i pożegnałem się.
Wczoraj przychodzi do niego, a on siedzi orzy stole i porusza szczęką.
— Przepraszam... — powiedział. — Nie chciałem przeszkodzić w czasie obładu...

— To nie obład... — odpowiada pan R. — Żuję poprostu gumę...
— Pocz...
— Żeby się odzwyczał od palenia... Mówiłem panu... Żona mnie prosiła...

— I tak cały dzień żuję pan tę gumę? —
— Tak... Cóż robić, proszę pana... Człowiek żyje i żuje... Zobaczymy co z tego będzie...
— Zobaczymy... — rzekłem i pożegnałem się.

Dzisiaj znowu byłem u niego. Siedział przy stole i palił papierosa.
— Jakto?.. Pan pali?.. — zdziwiłem się.
— Tak... Żeby odzwyczał się od żucia gumy... — odparł smutnie. — Cały dzień żułem.

Wie pan — żeby odzwyczał się od palenia... I wpadłem znowu w nałóg... Cały dzień żułem... Nie nie jadłem tylko żułem... Tego było też zawiłe... Żona zabroniła mi... Przestałem żuć... Ale tak odrazu odzwyczał się od czegoś to trudno, więc zacząłem znowu palić... Teraz żona mi znowu zabroniła palić... Panie, co ja mam zrobić? — zapytał znekany głosem.

— Nie wiem... — rzekłem i pożegnałem się.
— Przed chwilą go właśnie spotkałem. Był rozpromieniony i szczęśliwy.

— Panie, odzwyczałem się już! — krzyknął, gdy mnie zobaczył.
— Od czego? — zapytałem — Od palenia papierosów?..

— Nie!
— Od żucia?..
— Nie!
— Włec od czego?..
— Od żony, panie!.. Zerwałem z nią i teraz palę i żuję aż miło!..

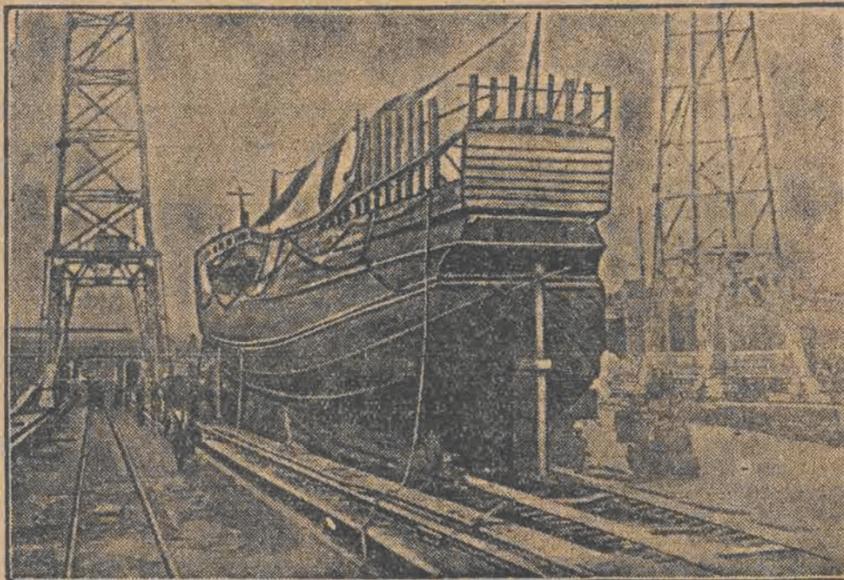
Ku-Ku.

Hallo! Tu radio!

CZWARTEK, 7 LUTEGO.

11.56 — 12.10 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo - meteorologiczny i rolniczy. 12.10 — 12.35 Odczyt „Pamięci Amundsen (Śmierć bohaterów)” — wydt p. Wuttkowa. 12.35 — 14.00 — Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. W programie muzyka taneczna. 14.50 — 15.10 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy 16.00—16.15 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwdziałowej. 16.15 — 16.45 Program dla dzieci. 17.00 — 17.25 „Wśród książek”. 17.25 — 17.50 Pogadanka „Umiejętność prowadzenia domu”. 17.55 — 18.50 Koncert popołudniowy Muzyka francuska. 18.50 — 19.10 Rozmaitości. 19.10 — 19.35 Odczyt „Teogoroczne konjunktury na rynku drzewnym w związku z układem polsko - niemieckim” — wygłosi inż. Barański. 19.55 — 20.00 Sygnał czasu. 23.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Okret Krzysztofa Kolumba



W Hiszpani zbudowano dokładne naśladownictwo okrętu „Santa Maria”, jedrego z trzech okrętów, na których Kolumb dokonał pierwszej podróży do Ameryki.

Odcięta głowa w torbie

Sotworna zbrodnia umysłowo chorego

Ze Lwowa donoszą:
Nadzwyczaj rzadko notują kroniki kryminalne tak wstrząsająca w swem tragizmie zbrodnia, jak ta, która ostatnio zdarzyła się w Jarosławiu.

Świt zaledwie zaczął rozjaśniać puste ulice, kiedy dwaj posterunkowi, patrolujący swój rejon miasta, ujrzeli na chodniku wielkie krwawe ślady.

Nie ulegało żadnej wątpliwości, że były one sygnałem jakiegoś niezwykłego zdarzenia. Zaintrygowani policjanci postanowili za wszelką cenę wyjaśnić tajemnicę krwawych znaków i szybko ruszyli naprzód. Wkrótce za zakrętem ulicy zamajaczyła przed nimi sylwetka jakiegoś mężczyzny.

Ślad prowadził w jego kierunku. Policjanci podbiegli bliżej i oczom ich przedstawił się niezwykły a zarazem przerażający widok.

Przed nim stał mężczyzna cudacznie ubrany, w dziwnym kapeluszu, na którym widniały 2 deseczki z cyframi rzymskimi I i X.

Całe jego ubranie zbroczone było krwią. Ręce i twarz również były nia zbryzgane. Tajemniczy mężczyzna trzymał pod pachą torbę, którą trwożnie starał się ukryć przed policjantami.

Oporu nie stawiał żadnego. Przeprowadzona natychmiast rewizja dała sensacyjne wyniki. Okazało się, że w torbie znajdował się odcięta głowa ludzka.

Przerażeni tak okropnym odkryciem policjanci odprowadzili nieznajomego do komisariatu.

Śledztwo wyjaśniło wkrótce ponura historję, w której tajemniczy nieznajomy odegrał główną rolę. Nieznajomym był 27-letni robotnik Leon Szyja, chory umysłowo, którego dwukrotnie już wypuszczano z zakładu dla obłąkanych w Kułparkowie. Za każdym razem wypuszczano go na podstawie, że jest... obłąkanym nieszkodliwym! Była to oczywiście omyłka, która miała natychmiast wydać okropne owoce.

Szyja, uzbrojony się w tom żelazny, wszedł niepostrzeżenie do mieszkania sąsiada Adama Knappa przy ulicy Parnej. Knapp zajęty był wygarnianiem popiołu z pieca i ani na chwilę nawet nie przypuszczał jak strasznie grozi mu niebezpieczeństwo. Tymczasem obłąkany, zbliżywszy się do nieszczęśliwego, jednym potwornym uderzeniem strząsnął mu czapkę.

Gdy Knapp runął martwy, Sz. zadał mu jeszcze kilka ciosów nożem. Następnie schwył leżącą obok siekierę i odciął nią trupowi głowę, poczem schował ją do worka, wyszedł co tchu na miasto. Długo błąkał się po ulicach i dopiero nad ranem został przypadkowo ujęty przez policję.

Szyja, badany na posterunku, dłaczego dopuścił się tak potwornego czynu, oświadczył z przerażającym spokojem, że Knapp oskarżał jego ojca o kradzież i że Michał Archaniol kazał mu ścinać te głowy, ponieważ zagnieździł się w niej sam szatan.

Straszna zbrodnia obłąkanego wstrząsnęła całym miastem.



Lessing wyklęty przez niemieckie władze szkolne jako anty-społeczny rewolucjonista...

Ciekawy przyczynek do dziejów panującej obecnie w Niemczech reakcji powojennej wydarzył się w Frankfurcie nad Menem.

Z okazji 200-iej rocznicy urodzin Lessinga wystawił tamtejszy teatr miejski najlepsze bodaj dzieło mistrza, sławnego „Natana - mędrca”. Jak zwykle w podobnych wypadkach — dyrekcja teatru rozesała do szkół miejscowych kilkaset biletów po zniżonych cenach dla użytku młodzieży szkolnej.

Tymczasem — ku niemałemu zdumieniu dyrekcji — prawie wszystkie bilety zostały zwrócone, tylko min mal na ilość zużytkowano. Ponieważ zdarzyło się to po raz pierwszy, zazwyczaj bowiem wnoszone do dyrekcji skargi na zbyt małą ilość biletów, tembardziej zainteresowano się przyczyną.

Okazało się, że szkoły otrzymały ze strony kuratorjum szkolnego poufną wskazówkę, iż władze nie życzą sobie, aby młodzież uczęszczała na widowisko, które jest...rewolucyjne i — zawiera nieracjonalne, anty-społeczne tendencje...

Jak wiadomo — tendencje Lessinga, wyrażone w „Natanie-mędrca” są: równouprawnienie religijne, chrześcijańska miłość bliźniego, sprawiedliwość i t. p. a dramat ten należy do największych i najpiękniejszych dzieł literatury wszechświatowej...

Molnar i Lehár

Spółka dramaturga z kompozytorem

Popularny dramaturg węgierski Franciszek Molnar, znany dobrze z licznych swych sztuk również łódzkiej publiczności, „założył spółkę” z słynnym kompozytorem Leharem. Molnar napisał komedję muzyczną dla dzieci, do której Lehár skomponował melodie.

Wspólne to dzieło ma być wkrótce wystawione w kilku stolicach jednoczesnie.

Truskawki w styczniu

po 125 franków za sztukę

Dyrektor paryskiego muzeum, Mangin, przyniósł na posiedzenie akademii umiejętności niewielki koszyczek... pełen świeżych truskawek!

Kiedy na ulicach Paryża leżała „cienotyrowa” powłoka śniegu — niezwykła sensacja! — w mieszkaniu Mangina kwitły piękne truskawki w hermetycznie zamkniętym, maleńkim pokoiku, oświetlonym wielkimi elektrycznymi lampami.

Zwykle, inspektowe truskawki dojrzewają podczas 45-tu słonecznych dni — przy elektrycznym oświetleniu, dostarczającym prócz tego dość ciepła, dojrzewanie wymagało zaledwie 39-ciu dni.

Koszt jednej truskawki, według obliczeń zapalonego hodowcy, wynosi... 125 franków.

Kto je będzie jadł?

TEATR MIEJSKI

W sobotę o godzinie 4 popołudniu i w niedzielę o godzinie 8.30 odbędą się dwa występy uroczej artystki Teatru Polskiego Marii Malickiej która wraz z Aleksandrem Węgierko odegra w sobotę — „Świt, dzień i noc”, w niedzielę zaś — „Prawdziwą miłość”. W sobotę ceny popularne.

„Pygmalion”

dany będzie: dziś wieczorem, jutro, w sobotę wieczorem oraz we wtorek przyszłego tygodnia — wszystkie przedstawienia po cenach popularnych.

SPLENDID

Dzisiaj odwołanie po raz ostatni

Pocz. o godz. 4.30 po pol.

W LASACH POLSKICH

podług głośnej powieści J. OPATOSZU.

Chór odśpiewa pieśni synagogałne, chasydzkie i nastrojowe.

PO CENACH ZNIŻONYCH

Cena wszystkich miejsc na 1-szy seans

50 gr. i 1 zł.

Na następne seanse cena wszystkich miejsc 1 zł. i 2 zł.

„Kochaj jak kangur“

Tak winno brzmieć przysłowie

Spostrzeżenia życia kangurów są bardzo trudne do wykonania. gdw kangury w niewoli nie rozmnażają się prawie wcale. Dopiero niedawno udało się założyć kilka hodowli kangurów, gdzie te zwierzęta mnożą się bez przeszkód, dzięki czemu można czuć się bezpiecznie z każdej dziedziny ich życia. Mało kto zdaje sobie np. sprawę z tego, jak wzruszający bywa stosunek samicy kangura do dzieci.

Kangury noszą dzieci w worku, znajdującym się na brzuchu; do tego worka chowa się każdy mały, gdy podczas najbardziej nawet ożywionej zabawy zwierzęta faktycznie niebezpieczeństwo. Jak długo małe kangury z tego worka matczynego korzystają i kiedy myśla same o własnym bezpieczeństwie — trudno ustalić. Wiadomo w każdym razie, że na wypadek poważnego niebezpieczeństwa nawet większe kangury szukają w worku matki schronienia.

Jak daleko matka — kangur poświęca dla swoich dzieci, może posłużyć najlepszym dowodem fakt, opowiedziany przez naukowca z Australii.

Gromadka jeźdźców przypadkiem odzyskała gromadkę kangurów — olbrzymów; stało się to mimo czujność samców ze stada, które zawsze stały na straży. Wystraszona zwierzęta w szalonym ponoszeniu uciekały, aż w końcu, by ukryć się w bezpiecznym miejscu, przystąpiły do przetrwania w sposób, który trzymał się z tyłu za matkami, dźwigającymi małe. Z całej

tej liczby umykających wysunął się może ośmiomiesięczny kangur i coraz dalej odsuwał się od reszty zwierząt.

Matka, porzucając stado, z którym biegła, wróciła do małego i dla ochrony zaproponowała mu swój worek. Widać jednak worek ten długo nie był używany, gdyż młody zmieścił się doń po wielu trudach. Spowodowało to znaczne zwłokę, wobec czego gromadka jeźdźców bardzo się do zatroskanej matki — kangura zbliżyła.

Widząc to, w olbrzymich podskokach rzuciła się w kierunku swoich, lecz nie mogła ich dogonić, bo ciężar młodego jej przeszkadzał. Z czasem skoki jej stały się słabe, coraz słabsze, ruchy świądowały o coraz większym zmęczeniu. To też powstała w niej walka instynktu samozachowawczego i miłości matki. Przebiegłszy tak około trzech kilometrów, kangurzyca zatrzymała się, ścisnęła tak silnie mięśnie worka brzuchowego, że młody musiał go opuścić.

Zadowolona z ulgi matka szybko rozmknęła teraz naprzód, zupełnie nie martwiąc się o los dziecka. Lecz już po kilku skokach instynkt matczyński zwyciężył; wróciła do młodego kangura i zaczęła przyszywać się do walki w jego i własnej obronie. Psy i myśliwi już nadzieję mieli, że młody kangur już nie ucieknie. Złotawani tym widokiem myśliwi zawołali na psy i skierowali je inną drogą. Dzięki temu ofiarą matka wraz ze swym synkiem została.

Dziwna rocznica

urodzin człowieka, który nie istniał

Dzienne, sławne a wesołe są dzieje Josepha Prudhomme, którego stulecie Francja będzie w tym roku obchodziła.

Wiadomo, że urodził się w r. 1829 w wieku lat 57 jako profesor kaligrafii, z okrągłym brzuszkiem, z wysokim kolturkiem przysłaniającym mu oba policzki, w okularach srebrnych. Wiadomo także, kiedy zmarł: d. 4 stycznia 1877 r. razem ze swoim ojcem, Henrykiem Mounier, a pomiędzy temi dwoma punktami granicznymi jego życie to pułka, albo raczej linijka z atramentu, po wykreśleniu w kółka i zygaki.

Nie istniał wcale. Ale był sławny, można powiedzieć, najslawniejszy z francuzów początku i środka dziewiętnastego wieku, a z ust do ust krążyły i żyła jeszcze dotychczas jego wyrażenia, jak np.:

— To jest moje przekonanie i ja je podzielam.

— Ta szabla to najpiękniejszy dzień mojego życia.

— Ludzie są sobie równi. Nie ma rzeczywistych między nimi różnic, prócz tych, które istnieją.

— Wóz naszego rządu płył po wulkanie.

Zatem była to sława głupoty, bezczelności i napaśczości? A tak! i o to chodziło autorowi „Pamiętników Józefa Prudhomme” wydanych w r. 1829 i przedtem granej w Paryżu komedji „Wielkość i upadek Józefa Prudhomme”, Henrykowi Mounier. W Józefie Prudhomme udało mu się stworzyć tak żywą satyrę na burżuazję, tak prawdziwą postać, że ludzie powtarzali jego zdania, powoływali się na jego przykład, nie myśląc nieraz wcale, że Józefa Prudhomme nigdy nie było, tak jak nikt nie myśli, mówiąc o „stylu Biedermayera”, że Biedermayer to rodzeński brat Prudhomme.

DYREKCJA KONCERTÓW: ALFRED STRAUCH. TEL. 13-84.

♦ Sala Filharmonji ♦

Dziś Gra

Robert CASADESUS

Bilety w kasie Filharmonji.

Po 200 latach odbył się pogrzeb Jana Barta

W Dunklerce odbyła się niedawno niezwykła uroczystość pochowania odnalezionych szczątków zmarłego przed 200 laty słynnego marynarza francuskiego i bohatera narodowego, Jana Barta.

Był on synem rybaka holenderskiego i w młodym wieku wszedł do służby morskiej swego kraju, a następnie przeszedł do marynarki francuskiej. Dzięki wykazanemu talentowi i niezwykłej odwadze, Ludwik XIV mianował go, po zdobyciu przez pierwszego okrętu, porucznikiem, a po sześciu latach wyprawie morskiej w r. 1697 oddał mu król, mimo mieszczańskie pochodzenie, dowództwo floty, za co podziękował mu Bart następującymi słowami:

„Dobrze, Najjaśniejszy Panie, uczyniłeś”. Jako rzeźbny admirał, jednowładca on z rozkazu króla do Hessinger ks. Conti, porańca przez straconictwo francuskie królem Polski, który na ślepienie ustąpić musiał przed szczęśliwym rywalem, elektorem saskim. Otóż kiedy w drodze arglicy omal nie zdołali okrętu, a krwawe po bitwie składają najwyższe podziękowanie Bartowi, ten odpowiedział: „Nie potrzebowałbym się lekać niewoli wysłałem bowiem do prochu syna z lentem, aby na pierwszy mój znak wyrzucił nasz okręt w powietrze”.

Jan Bart zmarł w r. 1702 i pochowany został w Dunklerce. Z czasem zaginęła zupełnie pamięć, gdzie spoczy-

wała tego zwłoki; dopiero po upływie z górą dwustu lat zdołano ustalić, że śmiertelne jego szczątki musiały być złożone w kościele Saint Eloi. Po długo trwających poszukiwaniach znaleziono wreszcie na głębokości 2 metrów w podziemiach ok. wana trumnę ze zwłokami zmarłego w r. 1705 hr. de Laumont pod nią zaś inna, a w niej szkielet słynnego marynarza.

Znalezione szczątki wystawiono w świątyni na widok publiczny, przycem marynarze z Kontitorpedowca „Loyu” tworzyli przy tym nie wartę honorową. Uwagę powszechną zwracał na poduszce krzyż orderu św. Ludwika, znaleziony w trumnie. Po trzech dniach pochowano Barta w tej samej świątyni.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), A. Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37), S. Jankielowicza (Stary Runek 9) (b)

Dr. med.

J. POLAK

ChOROBY alergiczne (astma, pokrzywka, artretyzm)
Piotrkowska 121, m. 3 fr. II p.
tel. 64-21 przyjmuje od 12.30 do 2-iej

Andrzej Radecki.

SZATAN HAZARDU

Łódzka powieść sensacyjna.

7)

— Panie Gul, Rosental pana braci — rzekł do Gula, którego spotkał na korytarzu.

Gul wszedł do gabinetu szefa, który już nieco ochłonął i siedział milcząco przy biurku.

— Zaraz przwiada naprawić telefon — powiedział do szefa.

Rozental kiwnął tylko głową, nie przerywając rozmowy.

Gul przeszedł do swego pokoju, jednak widok rozprutej kasy i wspomnienia bezsennej nocy nie pozwoliły mu spokojnie pracować. Siegnął do teczek z zalegającą korespondencją i próbował zredagować odpowiedź do jednej z firm zagranicznych, ale szła mu jakoś niesporo.

Do pokoju wszedł Antoni, postawił na biurku herbatę, poczem zabrał się do wytransportowania z przed kasy dyktanda do pokoju Rosentala.

— Niech pan Gul panu wypłaci — powiedział Rosental komuś, kto przyszedł do niego.

tała minęło przedpołudnie Gulowi.

W pewnej chwili wszedł do gabinetu Kalkow i przymknął z ironicznym uśmiechem drzwi do pokoju Gula.

— Pofuina konferencja — mruknął pod nosem Gul.

Kalkow tymczasem usiadł przy biurku naprzeciw Rosentala i chrząknął głośno, by zwrócić uwagę szefa, który całkowicie zatopiony był w jakimś obrachunku.

— No... — odezwał się niezbyt zachęcająco Rosental.

— Mam sensacyjkę — zameldował prokurent.

— Narazie ta jedna mi wystarczy. Cóż to dzień sensacji dzisiaj, czy co u licha — odpowiedział zaciekawiony jednak szef.

Kalkow wzrokiem wskazał na pokój Gula.

— O Gula coś? — spytał zaintrygowany Rosental.

— A tak! — potwierdził z zadowoleniem Kalkow.

— Gadaj pan — naglił Rosental.

— Wczoraj przegrał grubszą gotówkę, podobno jakieś sto tysięcy złotych — przesadzał czy też powtarzał przesadzoną przez plotkę sumę Kalkow.

— Sto tysięcy? Skąd on do takich pieniędzy? — zdziwił się Rosental.

— Ja się pana też pytam? — odpowiedział Kalkow.

— Skąd pan wie o tem?

— Ja wszystko wiem. Opowiadał mi Poss, był tu dzisiaj. Gul podobno jest stałym członkiem klubu „As plk”.

— Co dalej? Co pan jeszcze wie? — pytał Rosental.

— Podobno, że panna Zofja Obłocka, narzeczona Gula ma zerwać z nim.

— Nawet takie rzeczy pan wie.

— Wiem, bo o tem doniósł mi Millscher, który z Obłockim jest bardzo dobrane.

— Mówił pan z Millscherem o naszym wypadku?

— A jakże. Obiecał, że w razie braku gotówki, chętnie pomoże.

— Zuch, zuch z pana panie Kalkow.

— Ale teraz uciekam już do roboty, której sporo jeszcze na mnie czeka — z obłęsnym uśmiechem pożegnał Kalkow Rosentala wiedząc, że narazie dość tematów pozostawił szefowi do przeżucia.

Gul czuł silny zawrót głowy, pracować nie mógł. Siedział jak na szpilkach, wściekle wydawało mu się, że lada chwila i Rosental wpadnie z awanturą, że już

wszystko wie, że zażąda zwrotu sumy.

W przemęczonym mózgu Gula powstawały niesamowite obrazy i sceny.

Stał pośrodku pokoju, otoczony ze wszystkich stron przez policjantów, widział cele wieżenne, siebie wśród zbirów i opryszków. Nagle przenosił się do sali hazardu, gdzie jak w mgłę przewijały się przed jego oczyma numery ruletki, talje kart płynęły strumieniami, a on, tylko on wyrywał ugiął się pod ciężarem banknotów, był bogaty, a grał wciąż dalej, zabierając ludziom resztki ich fortun. Przegrana suma wydawała się niczem w porównaniu z tem bogactwem.

Gul oparł głowę na dłoń. Czuł jak pulsują mu skronie.

Tajemnicza mina Kalkowa przepełniła czarę zdenerwowania.

Gul próbował nadsłuchiwać, ale przez grube drzwi niewiele, prawie nic nie doszło do jego uszu. Był pewien, że o nim rozmawiała. Rozmawiali głośno, mimo to tylko jakieś dziwne szmery przedostawały się z pokoju.

Gdy Kalkow zamknął drzwi za sobą, Gul natychmiast wszedł do Rosentala.

— Mam straszną migrenę, prosilibym o zwolnienie mnie na dzień dzisiejszy.

— Pan nie spał tej nocy, panie Gul — odpowiedział Rosental.

— Nie — przyznał Gul.

— I dużo pan przegrał podobno — prosto zantakował szef.

— Przesada, nie warto o tem mówić.

(P. c. n.)

CASINO

Dziś premiera!

Dziś premiera!

Szampański film humoru i radości życia — najzabawniejszych przygód miłosnych i pikantnych niedopowiedzeń.

NOWOCZESNY CASANOWA

W roli głównej brawurowy amant — najmiłszy z Don-Juanów

HARRY LIEDTKE

oraz dwie najśladzse artystki ekranu

LIA EIBENSCHUTZ I TRUUS VAN AALTEN.

Karnawałowa wesołość. - Splot najzabawniejszych „qui-pro-quo”. Rewja najzgrabniejszych nówek - i tualet.

Muzyka pod dyr. L. Kantora.

Początek o g. 4.30.



Antyseptycznie spreparowane w robry gumowe, przez lekarzy i fachowców wypróbowane, uznane za higieniczne i najmniej szkodliwe środki ochronne. Wypróbowane i polecane przez Urząd Zdrowia Publicznego przy Zakładzie Badań Bakteriologicznych i serologicznych we Wiedniu. Jedyna marka dostarczana wprost z w. fabryki. Do nabycia we wszystkich aptekach drogeriach i u apteków.

marka dostarczana wprost z w. fabryki. Do nabycia we wszystkich aptekach drogeriach i u apteków.

Poszukiwane są we wszystkich miastach **Osoby**

jako kierownicy filii. Szczególne wiadomości, składy lub kapitał obrótowy nie wymagane. Dochód miesięczny około 150-200 dolarów. Zapytania pod

„THE NOVELTY”

VALKENBURG, LIMBURG, HOLLAND.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet denty styczny przy (tętnym Rynku) Piotrkowska 294. tel. 22-89 (przy przystanku tramw. oświetlonych) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, młocin etc.) operacje opatrunki

Porada 3 złote

Wizyty na miesiąc Zabiegi i operacje od umowy Kąpiele świetlne. Naświetlanie lampą kwarcową Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty

W niedziele i święta godz. 2 do 4

OKA

Na splawy od 2 zł. tygodniowo duży wybór

obrazów i lustro oprawa portretów

A. PRZYBYCIN
Łódź, Konstantynowska 32
róg Gdańskiej. róg Gdańskiej.

Dr. med

Niewiażski

specjalista chorób skórnych i wenerycznych

przeprrowadził się na ul. Andrzeja 5

Tel. 59-40

Przyjmuje od 8-10 i od 5-9. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med.

S. Lewkowicz

Chor. skórne weneryczne i płciowe

Konstantynowska 12. Tel. 55-52

Przyjmuje od 10-11 od 6-8. Dla pań od 4-5. Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

KASA SAMOPOMOCY N. F. POLICJI PAŃSTWOWEJ WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

URZĄDZA

w sobotę, dn. 9 lutego 1929 r. w Białej Sali „Hotelu Manteufel” przy ul. Zachodniej 43

BAL MASKOWY

Dochód został przeznaczony na zasilenie funduszu budowy sanatorium w Rydzynkach, dla gruźliczych policjantów Wojew. Łódzkiego

Początek o godz. 11 wiecz.

Bufet obficie zaopatrzony

ATRAKCJE. — TAŃCE. — ORKIESTRA. — NIESPODZIANKI.

BILETY W CENIE ŻŁ. 5.

Ważne dla Pań!

Po gruntownie przeprowadzonym remoncie

Specjalny Salon Damski

Masaże, farbowanie włosów we wszystkich kolorach, wykłintny manicur, oraz specjalnie przyszykowany na karnawał wielki wybór najnowszych peruk we wszystkich kolorach.

Były pracownik firmy Holodyniak

Stanisław i Saffan

Zielona 5, Tel. 45-28.

P. S. P. ZIUTA z firmy Adam pracuje obecnie u nas

Na raty od 5 zł. tygodniowo!!

Garderobę męską, damską, Obuwie, bieliznę wszelką, Kołdry, oraz różne towary.

Ceny konkurencyjne.

Jedynie najtańsze źródło zakupu

„DOM RAT”, Zawadzka 7.

AKUSZERKA Pipikowa przyjmuje za mówienia oraz masaże, Piotrkowska nr. 132.

POTRZEBNY fryzjer damski lub fryzjerka natychmiast. Kilińskiego 151. Pensja gwarantowana.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe. Korespondencyjne profesora Sekulowicza. Warszawa, Żorawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Ważne dla Rolników: buchalterji rolnicza oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwa Żądajcie prospektów.

ZARAZ do odniedzenia duży pokój o 2-ach oknach słoneczny, umeblowany z wszelkimi wygodami, z łazienką do dyspozycji. Orła 3. front. II piętro mieszk. 5.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany Al. 1-go Maja 19, m. 8.

Pończochy jedwabne

inne, suknie trikotinowe i t. p. przyjmuje do reperacji. ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro. Tania, bo w prywatnym mieszkaniu



Wydawnia Piecy i Kuchenek przenośnych nagrodzona srebrnym medalem „KOZMINEK” Główna 51 tel. 7-05

Lokal

fabryczny parter z siłą i parą z kotła czynnego, nadający się na apreturę i t. p. w śródmieściu zaraz do wynajęcia. Of. pod „Fabryka” do Republiki.

Pokój

umeblowany w śródmieściu dla młodej pani ewent. z utrzymaniem poszukiwanym od zaraz. Zgłoszenia pod „Uczciwa”.

Handlarze ryb. O ile nie będzie mrozów to od 11 do 16 lutego odbędzie się połów ryb. Moskwa Franciszek, poczta Dolsk stacja Wieszczycyna.

Została zagubiona książka Singera Nr. maszyn Y5361050 nieważna dla nikogo. Zwrócić do J. Borzekowskie go, ul. Brzezińska 19

Obuwie, firanki, swetry, bielizna, manufaktura na raty tania „KREDYT” Nawrot № 15, I-sze piętro, front.

Dr. W. BALICKA przeprowadziła się na ul. Sienkiewicza 95 przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 12 do 4 i 7-8 codziennie tylko kobiety i dzieci

Dr. med. St. Bibergal Moniuszki 11, telefon 63-22. Choroby skórne i weneryczne elektroterapija. Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 wiecz. W niedz. od 10-11

Lekarz-Dentysta WAJNER Piotrkowska 73 Spec. usuwanie zębów zupełnie bez bólu. Zęby sztuczne na dogodnych warunkach.

Lekarz-Dentysta F. Horowicz przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od 7-7

Na raty i za gotówkę Cała Łódź wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w Zakładzie Tapicerskim

Na raty i za gotówkę Nawrot Nr. 8 otomany, tapczany, fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne.

Zgubiono w niedzielę flet z kością. Zwrócić za wynagrodzeniem ul. Nowozarawska 36, m. 27.



Pech Polski

w grach o puchar Davis'a

W rozgrywkach tenisowych o puchar Davisa, Polskę prześladuje od kilku lat pech.

Trzykrotnie z rzędu Polska losuje bowiem za przeciwnika jedną z najsilniejszych drużyn — Anglię, tak że już po pierwszym meczu nasza reprezentacja tenisowa odpada od dalszej konkurencji. Tak było w latach poprzednich i tak będzie najprawdopodobniej obecnie, gdyż jak się dowiadujemy w poniedziałek odbyło się w Paryżu losowanie i Polska ponownie wylosowała Anglię.

Fakt wylosowania porażki trzeci przez Polskę drużynie angielskiej wywołał ogromne zdziwienie w świecie tenisowym, zaś w kraju ogólna konsternacja, gdyż niema nadziei, by Polska uzyskała z Anglią dobry wynik.

Dalszy ciąg rozgrywek o mistrzostwo Łodzi w ping-pongu

We wtorek odbył się dalszy ciąg rozgrywek ping-pongowych o mistrzostwo Łodzi. Wyniki przedstawiają się następująco:

Sala Hasmonoi: Hasmonoi II — Oratorium II 10:0, sędzia p. Feinmesser. Hasmonoi I — Oratorium I 9:1. Sędzia p. Segal. Jedyny punkt dla Oratorium zdobył Krakowski. Oratorium II — Orkan 10:0. Sędzia p. Kahan.

Sala Hakoahu: Y. M. C. A. I — Ł. K. S. II 8:2, sędzia p. Lenart. Y. M. C. A. II (dla chłopców) — Widzewska Manufaktura 7:3. Sędzia p. Frenkiel. Hakoahu II — Y. M. C. A. (dla chłopców) 1:9. Sędzia p. Podlasiak.

Sala Kl. Sp. „Zjednoczone”: Stow. Mi. Polskiej — Orle 9:1. Sokół — Union 3:7. Zjednoczone — Stow. Mi. Polskiej 5:5. Widzew — Sokół 8:2.

Pozatym odbyły się w ubiegłym tygodniu następujące spotkania: Kadimah — Hakoahu 6:4. Oratorium — Patronat II 8:2. Geyer — Orle 6:4. Patronat I — „Zjednoczone” 8:2. Patronat II — Orle 9:1. Geyer — Tryumph 7:3. Widzew — „Zjednoczone” 1:9.

Zaznaczyć należy, że dwukrotnie naznaczone zawody na sali Ł. K. S-u nie doszły do skutku.

12 zespołów koszykówki walczą w sobotę i niedzielę o puchar „Expressu”

Kalendarzyk spotkań o puchar „Expressu” na sobotę i niedzielę:

Sala przy ul. Drewnowskiej L. 88.

Dnia 9. II 1929 r.:

godz. 17 Przemysłówka — Odrodzenie sędzia p. Rudnicki.

godz. 18 Hasmonoi — Turysty sędzia p. Rudnicki.

godz. 19 Absolwenci — Ł. T. S. G. sędzia p. Woskowicz, gospodarze Ł. T. S. G.

Dnia 10. II b. m.:

godz. 11 Triumf — Przyjaciele, sędzia p. Woskowicz.

godz. 12 Ł. K. S. — Kiliński, sędzia p. Maciak.

godz. 13 Widzew — Zjednoczone, sędzia p. Strzekutowski, gospodarze Przyjaciele.

Klub Zjednoczone, Wydział Gier i Dyscypliny postanowił ukarać grzywną złotych 10 za niestawienie się w dn. 3 b. m. na zawody.

Z życia klubów

i związków sportowych

Walne zebranie wojewódzkiego komitetu wychowania fizycznego odbędzie się w dniu 15 b. m. o godzinie 19-ej w lokalu województwa.

W Kaliszu odbyło się ubiegłej niedzieli doroczne walne zebranie K. S. Prosnego. Wybory do zarządu dały następujące wyniki: Handke — prezes, Neswald — wiceprezes, Kryszak — sekretarz, Kraczynski — skarbnik, Nawrocki — kierownik sekcji piłki nożnej.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Warszawie w lokalu Zw. Zw. walne zebranie Polskiego Zw. Lawn - Tenisowego.

Klub Turystów urządzi w nadchodzącą sobotę w salach Tow. Śpiewacze go przy ul. Piłtrkowskiej 243, doroczną zabawę maskaradową.

Król wystąpi

w jednym z klubów lubelskich

Jak już donosiliśmy przed kilkoma tygodniami, środkowy napastnik Ł. K. S. Król opuścił Łódź i osiedlił się ponownie w Lublinie, gdzie całkowicie poświęcił się pracy sportowej w charakterze instruktora Ośrodka Wychowania Fizycznego Lubelskiego Okręgu. Jak się obecnie dowiadujemy, Król nadesłał pismo do Ł.K.S-u, w którym prosi o zwolnienie, gdyż nosi się zamiarem grywania w piłkę nożną w jednym z klubów lubelskich.

Boisko do gier sportowych

otrzymał Ośrodek Wychowania Fizycznego

Jak się dowiadujemy Magistrat Łódzki oddał na cele wychowania fizycznego do dyspozycji ośrodek W. F. I. P. W. plac sportowy o pojemności 98 — 68 mtr., położony na ul. Wysokiej. (obok boiska Turystów). Plac ten został już przez ośrodek W. F. zniewolowany, oparkantowany i zostanie oddany do użytku już z początkiem wiosny. Plac sportowy przy ul. Wysokiej służyć będzie do koszykówki siatkówki i hazemy.

Kluby berlińskie

pragną grać w Łodzi

Jak się „Express” dowiaduje do Ł.K. S.-u wpłynęło w bieżącym tygodniu kilka ofert klubów niemieckich, które wyrażały chęć rozegrania w Łodzi w czasie Świąt Wielkanocnych kilka spotkań towarzyskich. Między innymi wpłynęły oferty dwóch znanych niemieckich drużyn footballowych: Ober-Hanweide Kickers i S. C. Union (Berlin). Zarząd Ł. K. S.-u niewątpliwie skorzysta z jednej z powyższych ofert.

Piękny sukces Bronka Czecha na wczorajszych zawodach w Zakopanem (Oryginalna korespondencja „Expressu”)

Zakopane, 6 lutego.

Drugi dzień międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem o nieoficjalny tytuł mistrza Europy zakończył się wspaniałym sukcesem Polaków. Po wczorajszym mniej udanym występie naszych długodystansowców, przyszło wspaniałe zwycięstwo, którego się najmniej spodziewano.

Bohaterem dzisiejszego klasycznego biegu zjazdowego był Broniek Czech, który kończy konkurencję pierwszy, dystansując Anglików i Szwajcarów.

Start biegu rozpoczął się punktualnie o godzinie 11.30 na Hali Gasienicowej. Na starcie zebrali się 31 zawodników oraz 2 zawodniczki (angielski), które startowały poza konkursem.

Pierwszy ukazuje się na mecie Bronisław Czech w czasie 6 min. 52 sek. Tuż za Bronkiem przybywa znakomity narciarz angielski William Braken w czasie 6 min. 55 sek. Dalsze miejsca zajęli Lansner (Szwajcaria) w czasie 8 min. 21 sek., czwarte miejsce zajmuje również szwajcar Kauffman. Piąte — znakomity skoczek narciarski, szwajcar Trojan. Szósty — Nixon (Anelia). Siódmy — Andrzej Krzyszowski II (Polska) ósmy — Ridev (Anelia). Dziewiąty — Władysław Czech (Polska). Dziesiąty — Maffland (Anglia). Jedenasty — Wilhelm Miller (Szwajcaria). Dwunasty — Rickardson (Anelia).

Obie angielski miss Elliot i Sale Barker ukończyły bieg w znakomitej formie.

Zawody zaszczylił swą obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ig-

nacv Mościcki, który był podejmowany przez Polski Związek Narciarski. Jutro w czwartek odbędzie się bieg pań.

Dzięki przepysznej pogodzie i dużemu zaangażowaniu, wygląda zewnętrzny Zakopanego przedstawia się obecnie bardzo dodatnio. Bramy powitalne i setki flag o barwach polskich i zagranicznych które przyczyniły się do podniesienia hoteli i restauracji, nadała zdrowisku

nader efektowną zewnętrzną. Żałować jednak należy, że miejscowy Związek Górski i Stowarzyszenie Doróżkarzy nie znalazły dość siły i energii, by większą przynajmniej flakrów zakopiańskich przewodziła chociaż na czas zawodów odświętny strój góralski, co w dużym stopniu przyczyniłoby się do podniesienia malowniczości i uroku Zakopanego.

Rot - na.

Sukces pabjanickich bokserów nad zawodnikami łódzkimi

W niedzielę dnia 3 lutego odbyły się w Pabjanicach w sali Kina Miejskiego zawody bokserskie, zorganizowane przez K. S. Kruszender. Zawody te wykazały znaczną poprawę formy zawodników K. S. Kruszender, który pracując intensywnie nad podniesieniem sportu bokserskiego w okręgu łódzkim, pielegnuje starannie w swej sekcji narwęk bokserki. — Wczorajszy pierwszy występ wypadł nadzwyczaj okazale. Poszczególne walki dały następujące wyniki:

Waga mieszana: Łyszkowski (Kruszender waga musza) — Marcinkowski (Zjednoczone waga palmerowa). Wyrzucił Łyszkowski przez poddanie się Marcinkowskiego w I starciu. Kijewski (Zjednoczone waga piórkowa) — Piętruszek (Kruszender waga lekka). Zwycięża w 3 starciu Piętruszek. Jesse (Sokół waga musza) — Podstawka (Kruszender waga piórkowa). Jesse technicznie lepszy, pod-

daje się w drugim starciu fizycznie górującemu Podstawce.

Waga lekka: Jabłoński (Sokół) — Kuropatwa (Kruszender). Walka równa w 3 starciach. Wynik nierozstrzygnięty.

Waga mieszana: Małoszczyk (Sokół waga musza) — Musiał (Kruszender, lekka). Małoszczyk broni się skutecznie przez 3 rundy, niepokojąc częstymi atakami swego przeciwnika, ulega jednak fizycznie silniejszemu Musiałowi lekko na punkty.

Waga półśrednia: Krzywdziński (Sokół) — Wildemann (Kruszender). Najładniejsza walka, obfitująca w częste obustronne ataki.

Przegrywa na punkty Krzywdziński. Rewanżowe spotkanie Wajerowicza (Kruszender) — Klimczak (Sokół) przyniosło powtórny porażkę Wajerowicza.

W starciu uwidoczniła się przewaga Klimczaka, który swym niebezpiecznym prawym zwała dwukrotnie Wajerowicza na deski. W II starciu Wajerowicz obawiając się powtórnego k. o. unika ataku Klimczaka przez knock-down. W III starciu oszołomiony Wajerowicz w czasie ataku Klimczaka zmienia pozycję, powodując temsamem Klimczaka do ciosu nieprawidłowego (Łokieć). Cios ten Wajerowicz przedstawia jako ciężki faul, badanie lekarskie wykazuje jego symulację i zwycięstwo zostaje słusznie przyznane Klimczakowi.

Waga średnia: Sadziński (Sokół) — Kłodas (Kruszender). Kłodas góruje technicznie nad swym przeciwnikiem, który się ratuje częstym trzymaniem, i wobec tego sędzia przerywa walkę w 2 starciu przyznając zwycięstwo Kłodasowi.

Dobry sędzia ringowy p. Landek (Union).

Punktowi: p. Kannenberg i Nowak (Kruszender). Mierzacy czas p. Kun (Kruszender).

Organizacja zawodów wzorowa.

Przechodząc przez ulice rozszczyli się poważnie ulicznicy Kalectwa i śmierci.

Sensacyjny sukces gimn. Kopernika w pierwszym dniu międzyszkolnego turnieju hokejowego

Kopernik-Tomaszewski 2:1 (1:1, 0:0, 0:0, 1:0)

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Łodzi zapowiadany międzyszkolny turniej hokejowy. Nadspodziewany sukces odniosło gimnazjum Kopernika, zwyciężając najstarszą w Łodzi drużynę hokejową gimn. Tomaszewskiego. Przegrane zwinili ci gracze Tomaszewskiego, którzy przybyli na zawody z kilkuminutowym opóźnieniem, zmuszając tem 3-ch zawodników gimn. Tomasz. do walki z piątką gimn. Kopernika.

Punktualnie o godz. 3.30 po poł. sędzia p. Glicenstein z Unonu rzuca krążek między graczy. W kilkanaście minut później pada pierwsza bramka dla Kopernika, zdobyta przez Frenkiel. Pod koniec pierwszej tercji wyrównuje Koszyk z gimn. Tomaszewskiego 1:1

Dalsze 2 części gry, mimo obustronnych wysiłków, upływają bezbramkowo.

Sędzia p. Glicenstein przedłuża grę, aż do uzyskania zwycięskiej bramki i wnet przedziera się Busiakiewicz z Kopernika, rzucając krążek, który radev dowoła o przejściu drużyny Kopernika do finału o pierwsze miejsce z 8 kl. szk. realną p. Idzikowskiego.

Zaznaczyć należy, że debiut drużyny gimn. Kopernika wypadł nadspodziewanie dobrze i gracze walczyli z poświęceniem o uzyskanie tak zaszczytowego rezultatu.

Jutro o godz. 3.30 dalszy ciąg turnieju na boisku szkoły realnej przy ul. Narutowicza 68.

Ostatnia minuta.

Smiertelny skok z pędzącego pociągu

Bytom, 7 lutego
Wstrząsająca scena rozegrała się w pociągu pośpiesznym Bytom — Berlin, między stacjami Brzeg i Girsdorf.

Jadący tym pociągiem przemysłowiec Grünberg i lekarz dr. Walter Hollweg prowadzili ze sobą ożywioną rozmowę na kurytarzu pulmanowskiego wagonu 2-ej klasy.

Nagle w czasie rozmowy dr. Hollweg otworzył drzwi wagonu i błyskawicznie wyskoczył z pociągu, pędzącego z ogromną szybkością.

Pociąg zatrzymano natychmiast sygnałem alarmowym i udano się na poszukiwanie lekarza. Znalaziono jednak już tylko jego zwłoki z roztrzaskaną czaszką.

Dr. Hollweg w rozmowie z Grünbergiem wspominał, że jedzie w odwiedziny do krewnych we Wrocławiu i nic nie wskazywało na to, że rozgrywa się w jego duszy ostatni akt jakiejś tragedji.

Brak wody grozi Wiedniowi

Wiedeń, 7 lutego
W dniu wczorajszym z powodu silnych mrozów, panujących tu już od kilku dni zamarzły komplet dwa źródła, z których wydobywa się wodę dla zaspokojenia potrzeb mieszkańców Wiednia. Z powodu wyczerpania się zbiorników, zostały uruchomione zapasy, lecz te nie mogą starczyć na długo. Wobec tego magistrat miasta Wiednia wydał w dniu wczorajszym odezwę, wzywającą mieszkańców do ograniczania użycia wody.

Wykrycie wielkiego przemytu

Katowice, 7 lutego
Wykryto tu nową wielką aferę prze mytniczą, której nici sięgają do Warszawy, Krakowa i Lwowa.

Ujawniono przemycenie z Niemiec 30 wagonów wyrobów żelaznych, zadeklarowanych jako towar pochodzenia austriackiego, celem obejścia zakazu z Niemiec oraz zastosowania niższych stawek celnych.

W aferę wmieszany jest szereg hurtowników żelaznych. Kilka osób aresztowano, lecz nazwiska ich trzymane są w tajemnicy.

Bogaty Niemiec przemytnikiem.

Katowice, 7 lutego
Sąd okręgowy skazał niemieckiego właściciela ziemskiego w powiecie pszczyńskim Ericha Probstę za przemycenie 1.800 cygar niemieckich na karę w wysokości 10.000 zł. albo na 100 dni więzienia.

Zgon lotnika zdobywcy oceanu

Berlin, 7 lutego
W dniu wczorajszym w jednym z sanatorjów Berlina zmarł po długich cierpieniach słynny lotnik niemiecki Hünefeld, jeden z trzech lotników, którzy na pokładzie samolotu „Bremen“ przelecieli Atlantyk. Hünefeld cierpiał od dłuższego czasu na zaburzenia w przewodzie pokarmowym i poddał się w ostatnich dniach operacji, w rezultacie której postradał życie. Zmarły liczył 37 lat.

W zamęcie hiszpańskiej rewolucji wojskowej



Dyktator Primo de Rivera wśród wiernych sobie wojsk.



Król ALFONS XIII, w razie upadku dyktatury Primo de Rivery, znalazł się w obliczu trudnego zadania; komu powierzyć rządu w Hiszpanji.

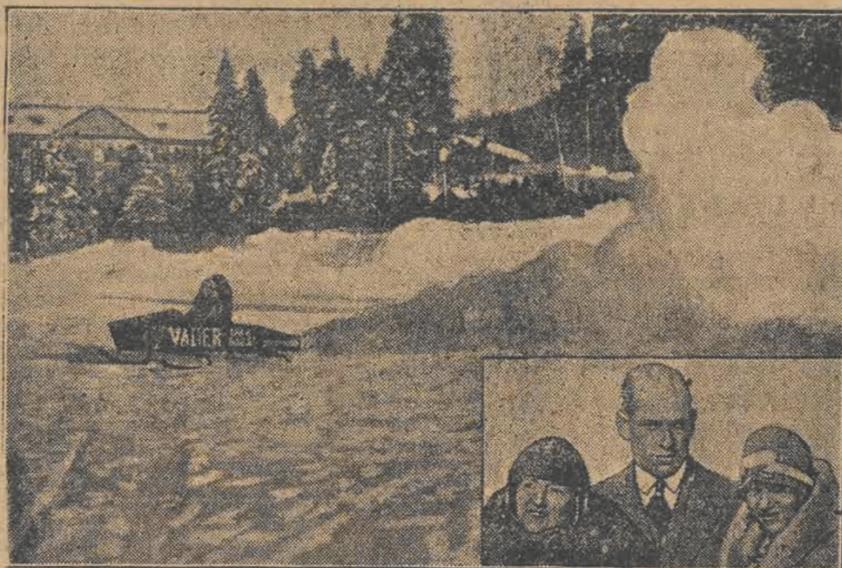
Mistrzowska para łyżwiarska



We wczorajszym „Expressie“ zamieściliśmy zbiorowe zdjęcie zwycięzców na tegorocznych wszech europejskich zawodach łyżwiarskich w Budapeszcie: pary Scholz-Kaiser oraz 16-letniej Sonji Henie, trzykrotnej mistrzyni świata w solowej jeździe.

Powyżej: para SCHOLZ-KAISER w tańcu na lodzie.

Sanki rakietowe



Inż. MAKS VELIERS, skonstruował san ki rakietowe, na których odbył próbną jazdę wraz z żoną i córką. Próba ta wykazała zupełnie dodatnie wyniki. U dołu: Vallers z żoną i córką.

Gilotyna paryska czeka na 4 ofiary



W paryskim więzieniu St. Lazare siedzą obecnie 4 kobiety, na które zapadł wyrok śmierci. Blanche Vahre (u góry z lewej strony) zamordowała swego 14-letniego pasierba; Marja David (u góry z prawej strony) zadusiła małe dziecko; Lulza Drucy (u dołu z prawej strony) zamordowała swego męża; Józefa Kurez (u dołu z lewej strony) popełniła zabójstwo 14-letniej dziewczynki na tle erotycznym.

Podczas gdy przestępczyni w celach swych oczekują jeszcze ulaskawienia — na dziedzińcu więziennym, widocznym na powyższej ilustracji, oznaczają funkcjonariusze straży więziennej miejsce, na którym ma stanąć gilotyna.

Skandal towarzyski w sanatorjum

Cieszyn, 7 lutego
Niebywały skandal towarzyski rozegrał się w sanatorjum dr. Szareckiego koło Bielska Śląskiego.

Do dr. Szareckiego zgłosił się znany na Śląsku Cieszyńskim inż. Górski i usiłował nakłonić go, aby wpłynął na znajdującą się w jego sanatorjum żonę, by ta cofnęła skargę rozwodową. Widocznie dr. Szarecki odmówił pośrednictwa, gdyż Górski rzucił się na niego, dwukrotnie go spoliczkował, a następnie dobył rewolweru i mierząc w skroń lekarza, kilkakrotnie pociągnął za cyngiel. Browning na szczęście nie wypalił.

Prenumerata: W Łodzi 4.00 miesięcznie — Zamiejscowe 5 zł. miesięcznie — Zagranica 7 złotych miesięcznie.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44
Telefon administracji 22-14.

Godziny przyjęć redakcji 6—
po poł. Rekopisów niezamówio-
nych nie zwraca się — — —

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.)
W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetry. (na stronie 4-szpalt.)
NEKROLOGI 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy — Najmniejsze zł. 1.20. poszuk. pracy 10 groszy.